

GŁOS Tygodnik ŚWIDNIKA

Nr 30 (1559)

6.09.2002 r.

cena 1 zł
(w tym 7% VAT)

http://www.glos.sonic.com.pl e-mail: glos@sonic.com.pl



Ukazuje się od 1956 roku

Na progu roku szkolnego

Bieda w oświacie

5014 uczniów rozpoczęło 2 września naukę w szkołach podległych władzom miejskim Świdnika - o około 150 dzieci mniej niż przed rokiem. Tym samym widoczne stają się skutki niżu demograficznego, który da o sobie znać jeszcze przez kilka najbliższych lat. Zmniejszająca się liczba dzieci wymusza zwolnienia w placówkach oświatowych. Do 30 maja bieżącego roku, kiedy to kończą się ruchy kadrowe w szkołach, liczba zatrudnionych w nich nauczycieli zmniejszyła się o 17 osób. Najlepiej w tej sytuacji radzi sobie II Liceum Ogólnokształcące, które utworzyło w tym roku o jedną klasę więcej niż planowano.



Fot. Sławomir Socha

Zmniejszająca się liczba dzieci, to nie jedyna bolączka oświaty. Jak już pisaliśmy, Ministerstwo Edukacji Narodowej poinformowało władze miasta o zmniejszeniu subwen-

cji z budżetu państwa najpierw o 700, a następnie o kolejnych 200 tys. zł. Niestety spowoduje to nie tylko wstrzymanie części wydatków na remonty, ale również na działalność merytoryczną - mówi

Tomasz Szydło, zastępca burmistrza odpowiedzialny za oświatę w Świdniku. Będziemy musieli na przykład oszczędzać na doradztwie metodycznym.

32 dzieci ze Świdnika zostało zakwalifikowanych do otrzymania bezpłatnych książek i przyborów szkolnych o łącznej wartości 165 złotych w zorganizowanej przez MEN akcji wyprawek dla pierwszaków. W ratuszu panuje przekonanie, że to zdecydowanie za mało w stosunku do rzeczywistych potrzeb. Pomysł powstał zbyt późno, a czas dany na przeprowadzenie akcji był zbyt krótki by można było wyselekcjonować wszystkie dzieci potrzebujące pomocy.

jmr

Prezentujemy komisję stałe Rady Miejskiej w Świdniku Komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej

Komisja liczy 9 radnych. Przewodniczącym komisji jest Zbigniew Skrzetuski, jego zastępcą Janusz Królik. W skład komisji wchodzi: Aleksander Suski, Zenon Dec, Władysław Starobrat, Stanisław Kubiniec, Mieczysław Kowalik, Andrzej Piasecki, Ryszard Kość. Komisja zajmuje się wszystkimi problemami, które dotyczą infrastruktury (gazownictwo, energetyka, ciepłownictwo, wodociągi, kanalizacja sanitarna i deszczowa, drogownictwo), a więc sprawami dotyczącymi funkcjonowania miasta.

Dokończenie na str. 2



Od lewej stoją: Zbigniew Skrzetuski, Władysław Starobrat, Stanisław Kubiniec, Mieczysław Kowalik, Zenon Dec, Aleksander Suski, Ryszard Kość i Janusz Królik.

Zapisy 15-17 w Gimnazjum nr 1, lub telefonicznie



Uczymy dzieci
pomagamy gimnazjalistom
przygotujemy do każdej matury lub FCE

Tomasz Chwałczyk
751-58-28 601-27-00-87

WSK w dołku Ucieczka do przodu

Po siedmiu miesiącach 2002 roku PZL-Świdnik uzyskały sprzedaż porównywalną do tej sprzed dwunastu miesięcy. Nie daje to jednak powodu do zadowolenia Zarządowi firmy, jako że plan sprzedaży zakładał jej niewielki wzrost. Znosi się na to, że na koniec roku różnica na niekorzyść wynosić będzie około 10 mln złotych. Jak sytuacja ta wpływa na ogólną kondycję firmy? - zapytaliśmy Mieczysława Majewskiego, prezesa Zarządu PZL-Świdnik:

- Niestety sprawdziły się obawy co do zamówień kooperacyjnych, które po zamachach z 11 września 2001 roku zmniejszyły się, przede wszystkim w programach, które zostały już opanowane i przynosiły stałe wpływy. Ubytki staramy się uzupełnić nowymi programami, ale zwykle upływa sporo czasu, zanim zaczną one przynosić efekty. Z drugiej strony liczyliśmy na pieniądze z kontraktu eksportowego na śmigłowce Sokół. Kontrakt jest wprawdzie podpisany, ale czekamy na zaliczkę i dopóki ona nie wpłynie nie możemy rozpocząć produkcji śmigłowca.

Spodziewamy się, że począwszy od września wpływy ze sprzedaży powinny się zwiększać. Jednak trudno liczyć, by z końcem grudnia była ona taka, jak przed rokiem. Stąd konieczność oszczędzania. Nieodmienne priorytetami w wydatkach są zakupy materiałów i narzędzi niezbędnych do produkcji, a także płace pracownicze i podatki. Natomiast inwestycje, remonty, inne wydatki, będą musiały poczekać na lepsze czasy.

• Czy tegoroczne trudności mogą zachwiać podstawami egzystencji firmy, czy też ocenia ją Pan jako sytuację przejściową?

- Ten rok jest trudny dla całej polskiej gospodarki. Budżet naszego podstawowego klienta - Ministerstwa Obrony Narodowej jest bardzo skromny. Dotyczy to nie tylko zakupu wyrobów finalnych, takich jak



Fot. Sławomir Socha

śmigłowce, ale również usług remontowych i części zamiennych. W branży lotniczej nakładają się na to perturbacje zewnętrzne. Musimy więc nastawić się na przetrwanie do czasu poprawy koniunktury, co powinno nastąpić w przyszłym roku.

• Budżet na rok 2002 zakładał uzyskanie dodatnich wyników we wszystkich kategoriach zysku. Czy będzie to możliwe przy obecnym poziomie sprzedaży?

- Chyba nie uda się osiągnąć dodatniego wyniku na sprzedaży, chociaż nie składamy jeszcze broni, ale w pozostałych kategoriach: zysku na działalności operacyjnej, zysku brutto i netto, wyniki będą dużo lepsze niż w ubiegłym roku. Będzie to przede wszystkim efektem umorzeń zadłużenia z lat poprzednich.

• Czy w obecnej sytuacji stać firmę na planowane podwyżki płac?

- Podwyżka kosztować nas będzie 200 tys. zł miesięcznie. Dużo to i mało biorąc pod uwagę, że od dawna nie było możliwości podniesienia płac, co powodowało frustrację załogi.

Dokończenie na str. 6

- Winne są stare wodomierze - mówi Wiesława Wypchło, wiceprezes Spółdzielni Mieszkaniowej

Haracz czy konieczność?

Do redakcji nadal dzwonią czytelnicy, członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej, żbultwosowani koniecznością dopłat za zużycie wody. Wprowadzona zaliczka nie jest mała. Oprócz opłaty według wskazań wodomierza doliczono już nie 5%, jak miało to miejsce w roku 2000, ale 10%. Jeden z naszych rozmówców, proszący o zachowanie anonimowości powiedział: „Mam czteroosobową rodzinę, ledwo wiążemy koniec z końcem, pieniądze czasem nie wystarcza na podstawowe potrzeby, a Zarząd Spółdzielni dodatkowo draży nam portfele. Ani ja, ani moi sąsiedzi nie rozumiemy dlaczego mamy dopłacać różnicę, która przecież nie powstała z naszej winy. Nie mamy zamiaru płacić. Chcemy też wiedzieć, co Zarząd ma do powiedzenia w tej sprawie”. Pytanie to skierowaliśmy do Wiesławy Wypchło, wiceprezesa Spółdzielni Mieszkaniowej.

• Proszę powiedzieć na czym polega problem z dopłatami za wodę.

- Od 1997 roku prawie wszystkie mieszkania spółdzielcze zostały opomiarowane. Jednak już wówczas zaczęliśmy dostrzegać różnice między kwotami, które musieliśmy wpłacać do Pegimeku, a tymi które zbieraliśmy od mieszkańców. W miarę wzrostu ceny wody wartość tej różnicy ciągle narastała.

• Czy Spółdzielnia robiła coś z tą różnicą?

- Robiliśmy to, co większość spółdzielni. Problem zaszeregowany został w kosztach eksploatacji. Mieszkańcy częściowo płacili kilka groszy wliczone do czynszu w pozycji eksploatacja z metra kwadratowego. Natomiast pozostałą kwotę dofinansowywaliśmy m.in. z lokali użytkowych czy przekształceń mieszkań. Podobnie jest w innych spółdzielniach. Woda zazwyczaj „siedzi” w kosztach eksploatacji i płacimy za nią niewiadomo. W lubelskich spółdzielniach, jest mały procent opomiarowania. Część mieszkańców płaci według wskazań wodomierza, natomiast reszta staje się ryczałtowcami. Ten ryczałt, zazwyczaj bardzo duży, pokrywa różnicę. My wyodrębniliśmy wodę z wspólnego rozliczenia jako pierwszy w regionie. W 2000 roku uchwałą Zebrania Przedstawicieli podjęto decyzję, aby wodę wyjąć z pozycji „eksploatacja”.

Dokończenie na str. 6

Świdnicki akcent Święta Lotnictwa

Tadeusz Góra uhonorowany

O Święcie Lotnictwa, tak niedgdy uroczystości obchodzonym w naszym mieście, dziś mało kto pamięta. Tym bardziej znaczącym wydarzeniem, właśnie 28 sierpnia w Święto Lotnictwa, było wręczenie Tadeuszowi Górze, jednemu z najznamienitszych polskich pilotów, nominacji na stopień pułkownika w stanie spoczynku. Uroczystość odbyła się w Starostwie Powiatowym.

Pułkownik Tadeusz Góra od prawie trzydziestu lat jest mieszkańcem Świdnika. Przybył do naszego miasta

już jako doświadczony i niezwykle utytułowany pilot. Swoją lotniczą

Dokończenie na str. 6



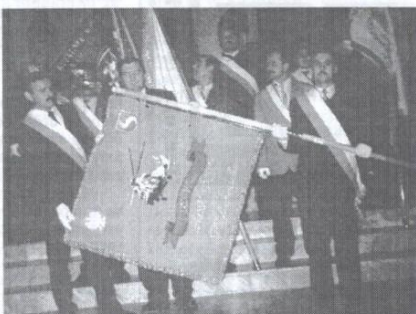
KRWIODAWCY NA KRAKOWSKICH BŁONIACH

Dzięki staraniom zarządu klubu HDK - PCK im. ks. Jerzego popiełuszki przy WSK PZL-Świdnik SA doszło do poświęcenia sztandaru klubu przez Ojca Świętego z okazji Jego wizyty w Polsce. Podjęliśmy działania, aby uczestniczyć w mszy św. na krakowskich Błoniach. Z tej okazji złożyliśmy dary na ołtarzu od krwiodawców. Był to obraz patrona naszego klubu ks. Jerzego Popiełuszki. Natomiast w imieniu załogi PZL-Świdnik do Watykanu powędrował model śmigłowca PZL-SW-4 oraz album z okazji 50-lecia zakładu.

Największym jednak zaszczytem dla naszych krwiodawców było poświęcenie sztandaru klubu przez Ojca Świętego. Odbędzie się ono podczas Mszy św. na krakowskich Błoniach 18 sierpnia. Niewielu klubom krwiodawców w Polsce udało się dostąpić tego zaszczytu. My krwiodawcy idziemy za nauką Ojca Świętego od kilkudziesięciu lat, bo czyż słowa wypowiedziane przez Ojca Świętego „W obliczu współczesnych

form ubóstwa, których nie brakuje w naszym kraju, potrzebna jest dziś wyobraźnia miłośników w duchu solidarności z bliźnimi, dzięki której pomoc będzie świadectwem braterskiej wspólnoty dóbr. Trzeba spojrzeć miłością, aby dostrzec obok siebie potrzebującego”.

Naszym, krwiodawcom, miłośnikom jest właśnie zauważenie potrzebującego i oczekującego pomocy, bo oddanie swojej krwi czyli części siebie drugiemu potrzebującemu jest naszym darem dla bliźniego. Comiesięczne akcje honorowego oddawania krwi w zakładzie i w mieszkaniu oraz dziesiątki i setki krwiodawców, którzy bez względu na przeciwności losu ratują kolejne zagrożone życie ludzkie. Te czyni to właśnie wpi-



sanie się w słowa Ojca Świętego. Również spotkanie z Ojcem Świętym na krakowskich Błoniach daje nam krwiodawcom siłę do dalszych wyrzeczeń. Darem dla bliźniego był również sierpniowe akcje, w których blisko 70 osób oddało około 32 litry bezcennego leku, jakim jest krew.

Andrzej Słotwiński

Artur Soboń, rzecznik prasowy
Zarządu Miasta

Potrzeba trochę wiedzy



W ostatnim numerze „Głosu Świdnika”, szef lokalnej Organizacji Bezrobotnych Lucjan Stefański, odpowiedział polemiką na mój tekst pt. „Pikieta bezrobotnych”. Charakterystyczne w tej polemice jest to, że autor najprawdopodobniej w ogóle nie czytał mojego artykułu, a w najlepszym razie nie zrozumiał jego treści. Skoncentrował się natomiast na pouczeniu mnie o tym, że powinienem bardziej słuchać słów Ojca Świętego Jana Pawła II wypowiedzianych podczas ostatniej pielgrzymki do Polski. Doprawdy, mam wrażenie, że z nas dwóch jedynie ja jestem absolwentem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i, proszę mi wybaczyć, znam lepszych nauczycieli Katolickiej Nauki Społecznej niż był komunista.

Z sukcesem zorganizowanej przez Organizację Bezrobotnych pikietę uważa Pan fakt, że starostwo nie przeniesie Powiatowego Urzędu Pracy do budynku przy PZL Świdnik. Ale gdyby żądał Pan sobie trud przeczytania mojego artykułu, widziałby Pan, że starostwo powiatowe nie ma prawa, ani zostawić PUP w dotychczasowych pomieszczeniach, ani też przenieść go pod zakład. Wynika to z faktu, że właścicielem wszystkich tych budynków jest miasto i w ramach umowy z władzami starostwa miejsce PUP jest na drugim piętrze remontowanych pomieszczeń przy ul. Niepodległości 13. I nie jest to wynikiem pikiet Autonomicznej Polskiej Organizacji Bezrobotnych, ale wcześniejszych ustaleń. A do tego, że właśnie niektóre wypowiedzi i działania władz powiatowych powodują jedynie niepotrzebne zamieszanie, zdążyliśmy się chyba już wszyscy przyzwyczaić.

Zaprzecz Pan, że pikietą miała charakter polityczny. Jednocześnie zdaje Pan sobie sprawę, że lokalizacja PUP to kwestia, która już dawno została rozstrzygnięta pomiędzy władzami miasta i powiatu. Wie Pan też, że w dotychczasowej siedzibie PUP będzie ulokowana Agencja Rozwoju Lokalnego, instytucja, która służyć ma całkowicie miastu i średnim przedsiębiorcom oraz osobom poszukującym pracy i podejmującym działania na własny rachunek. Merytorycznego sensu protestu zatem nie było. Pozostaje jedynie sens polityczny, który to, na własnym mównicy, zakończył się dla Organizacji Bezrobotnych kompletną kląpą, gdyż osoby bezrobotne całkowicie tak pikietę zignorowały, a pracownicy WSK, którzy codziennie chodzą do pracy właśnie za tory uznali wręcz za bezznaczną. To musi być rze-

czywiście przykre dla osoby, która nie tylko, że ma cele polityczne, ale nawet ogłosiła, że zamierza je realizować w radykalnym Komitecie wyborczym, stawiającym się na lewo od SLD. Po co więc zaprzeczają, że pikietą miała cel polityczny...

Autonomiczna Polska Organizacja Bezrobotnych postanowiła też wystąpić w obronie Skarbu Państwa i prosić w imieniu PUP o umorzenie czynszu. Trochę to dziwna propozycja, zważywszy na to, że kwoty dłużne jest nam państwo i że choćby w ostatnim półroczu zwolniliśmy z podatku organizację zajmującą się kulturą, zdrowiem, opieką społeczną, sportem, kulturą i oświatą na Niemala kwotę 390 tys. złotych, przedsiębiorców świdnickich na kwotę blisko 100 tys. złotych, a rozłożenie na raty podatku od PZL sięga już ponad 400 tys. złotych. Wystarczy w tej sprawie wystąpić do burmistrza miasta i moim takie umorzenie uzyskać, ostatnio zrobił to np. świdnicki szpital. Rozumiem też, że czując się Pan upoważniony przez własną organizację do zabierania w tej sprawie głosu i że liczy Pan na głosy ludzi, którzy przeczytają o tym w gazecie. Zważy jednak na proporcję, partnerem do rozmów z nami w tej sprawie jest starosta i kierownik PUPu, a nie działacze jednego ze stowarzyszeń. To właśnie oni, a nie Organizacja Bezrobotnych, powinni o takie umorzenie wystąpić. Z całą pewnością nie byłoby z tym kłopotu.

Na koniec piszę Panu słowa „tak trzymajcie panie rzeczniku”. Rozumiem, że to miały być złoty słowa, ale proszę pamiętać, że jeszcze nigdy władze samorządowe nie podjęły tytułu działu w sprawie walki z bezrobociem jak w tej kadencji. Dość wspomnieć uratowanie WSK PZL przez konserwację drukarni na akcje i budynki, rozwój Parku Technologicznego (ponad 1000 miejsc pracy), wyznaczenie stref do inwestowania i ulg dla inwestorów, przygotowanie planów przestrzennego zagospodarowania, opracowanie dokumentacji i procedur przy kontaktach z inwestorami, promocja miasta, uzyskanie najwyższych punktacji i tytułu „Gmina Przyjazna dla Inwestora”, utworzenie Agencji Rozwoju Lokalnego, opracowanie systemu zatrudniania bezrobotnych poprzez przetargi gminne, itd... Do tego jednak, aby to zrobić trzeba było mieć choćby podstawową wiedzę o mieście, a tego niestety Panu wyraźnie brakuje...

Komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej

Dokończenie ze str. 1

-Najwięcej pracy - mówi jej przewodniczący Z. Skrzetuski- mamy przy konstruowaniu budżetu. Mieszkańcy zgłaszają swoje żądania i chcą, by znalazły się one w budżecie. Najtrudniejszy problem dotyczy dróg. Przez lata bardzo zaniedbany został Adamów i Radość. Tam niektórzy mieszkańcy na drogę oczekują ponad 30 lat. Służnie uważają, że ich sprawa rozwiązania powinna być w pierwszej kolejności.

Wszystkich znajomych i przyjaciół zapraszam na swój ślub, którego udzielił mi pan p. Katarzyna Lenczowska w sobotę 14 września o godz. 16.15 w świątyni Podwyższenia Krzyża Świętego w Archikatedrze Lubelskiej św. Jana przy ul. Królewskiej 10.

Artur Soboń

Uwaga miłośnicy zwierząt!

W piątek, 6 września o godz. 18, w Szkole Podstawowej nr 3 odbędzie się spotkanie Świdnickiego Stowarzyszenia Ochrony Zwierząt.

Po wakacyjnej przerwie Fundacja Clive'a Harrisa organizuje po raz kolejny w Świdniku spotkanie z Uzdrowicielem w dniu 14 września 2002 r. Leczenie jest bezpłatne.

CLIVE HARRIS W ŚWIDNIKU

Dla osób potrzebujących, (zwłaszcza cierpiących z powodu chorób nowotworowych, białaczki, choroby Downa i innych ciężkich schorzeń), pragnących skorzystać z usługi Uzdrowiciela, a nie posiadających bezpłatnych biletów, będą one dodatkowo wydawane we wtorek 10 września 2002 roku o godz. 17.00 w Spółdzielczym Domu Kultury, ul. Kruczkowskiego 6a. Ilość biletów jest ograniczona. W związku z tym, każda osoba będzie mogła uzyskać tylko jeden bilet.

Harmonogram spotkań uzdrowiciela z chorymi nie pozwala mu na przyjmowanie osób bez biletów, ani osób spóźniających się na leczenie.



LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
i TECHNIKUM MECHANICZNE

w 1 - 1,5 roku (z maturą)
od 14 września 2002 r. w Świdniku

Informacje i zapisy:

ZDZ ul. Kopernika 9a (SP nr 3)
Tel. 751-60-40 w godz. 12.00 - 16.00

R-40

właśnie było przy przekwalifikowaniu gruntów z rolniczych na usługowe przy Felinie. Teraz wszyscy są zadowoleni, ale rozmowy nie były łatwe.

Komisja opiniuje wszystkie sprawy dotyczące inwestycji. Najważniejsza sprawa, którą teraz się zajmujemy to wysypisko. Trzeba podjąć decyzję o utworzeniu własnego czy partycypować w budowie Rokitna. Komisja wyjechała do Żywca, gdzie oglądaliśmy dobrze zorganizowane wysypisko selektywnej zbiórki odpadów. Duży problem stanowi znalezienie miejsca na lokalizację Wysypiska, to poważna inwestycja przekraczająca możliwości finansowe jednej gminy. Prowadzimy rozmowy z wójtami, starostwem powiatowym. Tego nie da się rozwiązać w tej kadencji, chcemy jednak przygotować wszystko dla następnej Rady. To problem ważny, dotyczący wszystkich mieszkańców.



Z redakcyjnej poczty

ANDRZEJ BORYS ODPOWIADA

W numerze 29 „Głosu Świdnika” z dnia 30.08.2002 r. Pan Rzecznik Urzędu Miejskiego był łaskaw zwrócić się do mojego niezadowolonego na temat trwania przez obecne, tzw. prawicowe, władze miejskie funduszy publicznych. Zarzuca mi jednocześnie, że nie znam dokumentów Rady Miasta. Ołóż Pan Rzeczniku, właśnie dla tego, że je znam podniosłem problem. A dodatkowo, będąc wybranym przez załogę już na kolejną kadencję do Rady Nadzorczej PZL-Świdnik, umiem liczyć. I ołóż Panie Rzeczniku, policzcie również sobie, że wspomniana fontanna kosztowała każde (!) z 12 tysięcy gospodarstw domo-

wych po około 70 złotych! Niech Pan zapyta ludzi, którzy ledwie „wiążą koniec z końcem”, co znaczy w takim wypadku 70 złotych i czy ich jedynym marzeniem było przeznaczyć je na fontannę. To właśnie obrazy przepaść jaka oddziela was, państwo władcy Świdnika, od szarych zwykłych mieszkańców. Wy tego nie widzicie, a ja tak. I właśnie dlatego, Panie Rzeczniku, dla Pana ten problem jest niezrozumiały, a ja rozumiem go doskonale. I natychmiast wyjaśniam. Nie jestem przeciwny poprawianiu wyglądu naszego miasta, tylko dokonywaniu za rozsądne pieniądze, przy uwzględnieniu realiów finansowych oraz innych potrzeb.

Czytając dokumenty natrafiłem też na Uchwałę Rady Miejskiej o zaciągnięciu

Repertuar kina „LOT”

- 6 - 8 września - OSTROŻNIE Z DZIEWCZYNAMI (wyk. Cameron Diaz) - prod. USA, od lat 15, godz. 17.00; BYŁ SOBIE CHŁOPIEC - od lat 15, godz. 19.15;
- 9 - 11 września - KINO NIECZYNNIE;
- 12 września - FACECI W CZERNI II (wyk. Tommy Lee Jones, Will Smith) - prod. USA, od lat 15, godz. 17.00, 19.15;
- 13 - 15 września - ASTERIX I OBELIX: MISJA KLEOPATRA (film w polskiej wersji językowej) - prod. Fr., od lat 12, godz. 17.00; FACECI W CZERNI II - prod. USA, od lat 15, godz. 19.15.



OKNA • DRZWI • FASADY
PCV i AL.



Świdnik ul. Orzeszkowej 7
Tel. 751-41-48 0 601 380-431

Czynne: poniedziałek - piątek godz. 12-18, soboty godz. 10-14

Parapety, rolety, żaluzje



Świdnik ul. Orzeszkowej 7
Tel. 751-41-48 0 601 380-431

Czynne: poniedziałek - piątek godz. 12-18, soboty godz. 10-14

Parapety, rolety, żaluzje

R-41

kredytu w wysokości 1 miliona dolarów (Uchwała Nr LVII/610/2002 z dnia 4 lipca 2002 r.). To w przeleczeniu. Nie mam wątpliwości, że spłacać go będą inne władze, a tak naprawdę mieszkańcy miasta. Uważa Pan, że odchodzące władze powinny zdecydować o takich sprawach? Ciśnięcie się na ustępnym. Po co wam Panowie takie pieniądze? Chcecie przed wyborami za pożyczkę pieniądze pokazywać i to potraficie zrobić? Tu też zapytajcie mieszkańców miasta, co o tym sądzą. Tylko mogą to być do nich nieuczynne komentarze. Ja się od nich powstrzymam i nie będę powtarzał kuszącego dowiecu, czym jest budowana fontanna dla odchodzącego Pana Burmistrza.

Czytam różne dokumenty i nie o wszystkim jest powód, aby tutaj pisać. Wyrażałem o wielu lat wstępując w sprawie mieszkańców. Czytam także waszą gazetę - „Głos Świdnika”, i natrafiam na ogłoszenia o chęci sprzedaży budowanego w czynie społecznym przez mieszkańców „Domu Kultury”. To jest sztandarowy przykład jak kolejne władze miasta nie potrafią poradzić sobie z problemem. Jedynym wyjściem dla was jest sprzedaż. Niech was Panowie przysłowio- „ręka boska” broni! Nie wyciąć to budowali. Waram wam od tego. Przestrzegamy ewentualnych nabywców, bo nie darujemy. Alternatywa dla Powiatu Świdnickiego ma dobry pomysł na jego zagospodarowanie. To może obiecać i wykonać jako przyszły burmistrz tego miasta. Dla dobra naszego miasta i jego mieszkańców.

Andrzej Borys

P.S. I jeszcze jedno Panie Rzeczniku. Tak, to prawda, że jestem członkiem wyrażonego, alternatywnego ugrupowania... głównie wobec takiego stylu sprawowania rządów, jaki Pan i Pańscy mocodawcy prezentują na forum Miasta. Bo wbrew Pańskim wyobrażeniom nie musi rządzić ani prawica, ani lewica. JEST ALTERNATYWA. I to chcę Panu także wyjaśnić.



„Głos Świdnika” - Tygodnik
PZL-Świdnik S.A. i Zarządu
Miasta Świdnika.
Adres redakcji: 21-045 Świdnik,
ul. Szkolna 7, skr. poczt. 10.
Tel/fax 468-74-54.

NSZZ Solidarność BIULETYN ZWIĄZKOWY WSK „PZL - ŚWIDNIK” GROS

Zespół Trójstronny

Pozorowane rozmowy

Z dużą nadzieją związki zawodowe przyjęły wznowienie prac w Zespole Trójstronnym d.s. Restrukturyzacji Przemysłu Zbrojeniowego i Lotniczego.

Przyjęty został Regulamin. O randze Zespołu miało świadczyć to, że w jego skład weszli przedstawiciele władz związków zawodowych i Związku Pracodawców działających w przemyśle zbrojeniowym, a rząd w Zespole reprezentują wiceministerstwo Finansów, Gospodarki, Obrony Narodowej, Skarbu Państwa, Pracy i Polityki Socjalnej. Liczyliśmy, że Zespół będzie autentycznym forum dyskusji i wypracowywania rozwiązań dla przemysłu zbrojeniowego, gdyż jak wiemy sytuacja tej branży jest tragiczna.

Niestety, zamiast autentycznego dialogu, rząd zaczął pozorować rozmowy. Na posiedzenia Zespołu, zamiast wiceministerów przychodził trzeci garnitur urzędników. Zamiast autentycznej wymiany poglądów jest monolog, przedstawiciele rządu prezentują gotowe już rozwiązania, te które już są przyjęte przez rząd lub te, które są już w końcowej fazie legalizacji w Parlamencie. Tak było np. z ustawą offsetową, która znacznie pogorszyła warunki uzyskania offsetu dla zakładów zbrojeniowych. Obecnie przygotowywana jest nowelizacja Ustawy o Restrukturyzacji Przemysłu Zbrojeniowego. Na ostatnim posiedzeniu Zespołu wiceminister Gospodarki Andrzej Szarawarski oświadczył, że nie możemy dyskutować o tej nowelizacji, bo jest jeszcze w uzgodnieniach międzyresortowych. Czyli jak rząd przyjmie nowelizację, to o czym będziemy dyskutować? Gdzie tu jest dialog?

Tak jest ze wszystkimi rozwiązaniami dla naszego przemysłu. Przyjęta przez rząd strategia przekształcenia przemysłu zbrojeniowego została skrytykowana przez wszystkie środowiska zainteresowane polskim przemysłem obronnym, mimo to rząd forsuje te rozwiązania na siłę i uchyla się od dialogu. Na ostatnim posiedzeniu Zespołu Trójstronnego strona związkowa zaproponowała powołanie kilku grup roboczych, które wypracowałyby rozwiązania przyjmowane potem przez cały Zespół Trójstronny, mogłoby to znacznie przyspieszyć prace Zespołu dając możliwość przyjmowania rozwiązań akceptowanych przez stronę społeczną. Również od tego uchylili się ministrowie Szarawarski, rząd ma przedstawić odpowiedź we wrześniu, a tymczasem restrukturyzacji w kształcie uprzednio przyjętym przez rząd już jest w fazie końcowej.

Jeżeli nie wykazemy swojej determinacji podczas ogłoszonej przez związki zawodowe akcji protestacyjnej, zostaniemy całkowicie wyeliminowani z dyskusji nad przyszłością naszej branży. Zostaną nam narzucone rozwiązania, które zamiast szansy rozwoju uwłaszczą prywatne lub półprywatne spółki, a polski przemysł obronny przestanie istnieć.

W.G.

Stanowisko KK NSZZ „Solidarność”

w sprawie: Wydarzeń Lubińskich 1982 r.

W przeddzień XX rocznicy tragicznych Wydarzeń Lubińskich Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” składa hołd zastrzelonym i rannym uczestnikom tamtych wydarzeń. Za prawo do wolności i godnego życia, za prawo do zrzeszania się w NSZZ „Solidarność” zginęli w Lubinie nasi Koledzy: Michał Adamowicz, Mieczysław Poźniak i Andrzej Trajkowski.

31 sierpnia 1982 roku mieszkańcy Lubina oraz pracownicy zakładów pracy Zagłębia Miedziowego zgromadzili się w II rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych, aby zaprzestować przeciwko trwającemu stanowi wojennemu oraz domagać się uwolnienia uwięzionych członków NSZZ „S”. Przeciwno pokojowej manifestacji komunistyczne władze wysłały oddziały milicji, które uziły wobec protestujących ostrą amunicję i gazów łzawiących. Były ofiary śmiertelne, wiele osób zostało rannych.

NSZZ „Solidarność” wyraża jednocześnie oburzenie z powodu nieukarania sprawców tego mordu i ich politycznych mocodawców. Minęło 20 lat, a polski wymiar sprawiedliwości wciąż jest bezsilny wobec tych, którzy dopuścili się zbrodni na niewinnych uczestnikach pokojowej manifestacji. Żądamy, aby sprawcy mordu i ich poplecznicy, dzięki którym czuli się bezkarni, stanęli przed sądem i zostali surowo ukarani.

Stanowisko KK NSZZ „S”

w sprawie: rocznicy Sierpnia 1980 r.

Komisja Krajowa NSZZ „S” zebrała na posiedzeniu w dniu XXII rocznicy Porozumień Sierpniowych stwierdza, że w ostatnim czasie nasiliły się w Polsce działania zmierzające do ograniczenia praw pracowniczych i pomniejszania roli związków zawodowych w systemie państwa demokratycznego i gospodarki rynkowej.

Strony podejmujące te działania głównie rząd SLD-UP-PSL, lewicowa większość parlamentarna, Prezydent RP, liberalne partie polityczne i większość związków pracodawców, pod hasłem tzw. liberalizacji rynku pracy z premedytacją ograniczają prawa pracownicze i uprawnienia organizacji ich reprezentujących.

Przejawia się to w następujących działaniach:

- narzucaniu zmian w Kodeksie Pracy nie uzgodnionych w dialogu partnerów społecznych,
- stosowaniu zatrudnienia pozakodeksowego,
- wyrzucaniu z pracy działaczy związkowych i pracowników należących do związków zawodowych,
- nagminne niepłacenie pracownikom należnych wynagrodzeń za pracę, nierozdanie w sytuacji, w której pracodawca stać na opłacenie kosztownego zarządzania firmą.

Tym działaniem, szczególnie ze strony rządu towarzyszy fałszywa propaganda, że wprowadzane są one w celu zwiększenia ilości miejsc pracy. W ten sposób konfrontuje się pracowników oraz bezrobotnych i próbuje się usprawiedliwić stosowanie swego szantażu - chęć pracować to zgodzić się na ograniczanie praw pracowniczych, to zrezygnuj z zasad stałości pracy o godności ludzi pracy.

Wobec nasilenia się tych patologicznych zjawisk nasz Związek nigdy nie zgodzi się na ich utrwalanie w polskiej rzeczywistości i podejmiemy w tym celu wszystkie możliwe działania ustawowe.

Stanowisko NSZZ „Solidarność” dotyczące tych społecznie szkodliwych zjawisk budujemy w oparciu o Statut Związku i społeczne nauczanie Jana Pawła II odnoszące się do kwestii godności pracy i podmiotowości człowieka.

W XXI rocznicę Porozumień Sierpniowych Komisja Krajowa apeluje do innych central związków zawodowych i związków pracodawców szanujących prawa pracownicze o wspólne przeciwstawienie się wszelkim działaniom uderzającym w godność ludzi pracy.

Ku samorządnej Rzeczypospolitej

Przed nami wybory samorządowe. Będzie to batalia o kształt samorządnej Rzeczypospolitej.

To nie tylko batalia o rozparcelowanie lokalnego budżetu, który i tak w większości zależy od widzimisię centrali. Na Pomorze wraca z podatków co czwarta złotówka i to w formie dotacji celowych, czyli znaczących pieniędzy. Wybory samorządowe będą być może ostatnią szansą, by władza nie dostała się w ręce SLD i Samoobrony.

PRL bis

Mimo że od dwunastu lat żyjemy w tzw. państwie prawa, to nadal cięży nad III RP nieodciska piętno łączące ją z PRL. I to ponad pół wieku po moskiewskim manifestie ogłoszonym 22 lipca. Wyborcze preferencje ujawnione w ostatnich wyborach parlamentarnych wskazują, jak ogromne спустoszenie poczyniła dekada moralnej i politycznej dwuznaczności, zacierania różnic między dobrem a złem, kruszenia fundamentów polskiej tożsamości. W miejsce myśli państwowotwórczej mamy oportunizm, zniechęcenie do polityki, brak baczności na dobro wspólne i gwarancji bezpiecznych synekur dla beneficjentów starego reżimu. Udawanie, że dawne układy i powiązania przestały funkcjonować jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki jakiegoś politycznego demurga to żałona naówność. Układy te jeszcze zostały uzupełnione przez ludzi, którzy wyrosli na robotniczym proteście i wywodzą się z opozycji demokratycznej. O tym, że część dawnej opozycji antytalitarnej fraternizuje się z ludźmi pełniącymi wasalną wobec Moskwy rolę było jasne już od końca lat 80.

Politycy wywodzący się z marksistowskiego macecznika, jak Jacek Kuron, Bronisław Geremek, Adam Michnik czy Leszek Balcerowicz są odpowiedzialni za grzech pierworodny polskiej przemiany - zmarnowanie wielkiego entuzjazmu 1989 roku i drenaż kieszonki obywateli. Ściąganie „nawisu inflacyjnego” brutalnie godziło w polski stan posiadania. Jednocześnie politycznym elitom nie udało się dotrzeć do ludzi ogarniętych apatią i tracących na przemianach spokoju siemierniej codzienności realności. Dziś pozostaje jedynie stwierdzenie, że pozostawieni sami sobie wybrali postępekperowski SLD lub Samoobronę. Dla nich przemiany w kraju stały się niezrozumiałe, odbywały się obok nich. Pozostawieni sami sobie zbuntowali się przeciwko establishmentowi. Efekt - to nadspodziewanie wysoka popularność Samoobrony. To pośredni efekt zafundowania nam PRL-bis, czyli wspierany propagandą socjalizm podany w otoczone troski o ludzi pracy i wrażliwości społecznej. W rzeczywistości mamy państwo oligarchiczne. Na dodatek nie nastąpiło uwłaszczenie społeczeństwa. Czyni to znacząca większość Polaków klientami przetrzonych instytucji.

Po szoku, jakim było zmiecenie z parlamentarnej sceny AWS oraz UW, ostatnią szansą dla prawicy jest wprowadzenie w wyborach samorządowych swoich przedstawicieli do rad gmin i sejmiku.

Elity

samo(sie)rządzenia

Skąd brać kadry do samorządu? Na razie miejsce w samorządzie gwarantuje zewnętrzne ośrodki - które towarzyszy i kasty określone jako partie. Skoro jednak partia ma wąską ławkę rezerwową i nie może desygnować kompetentnego, nie mówiąc już, że i porządnego człowieka - to tym gorzej dla partii. Strzeżmy się też co poniekąd bezpartyjnych fachowców. Szczególnie tych z jeszcze PZPR-owskim rodowodem.

Od samych radnych zależy, jak będzie postrzegany nasz pomorski samorząd. Afery - ba, nawet domniemanie nieuczciwości, skutecznie odstraszą ludzi od samorządu. Kartka wyborcza rozlicza, ale tylko co cztery lata. Ordynacja proporcjonalna do samorządów nie wyłania najlepszych czy przynajmniej znanych lokalnych liderów. Wybory bezpośrednie wójtów, burmistrzów i prezydentów mają dając szansę wyboru lokalnych liderów i liczenia się z wyborcami. Warunek sprawności systemu to klarowny podział kompetencji. Rada wyznaczałaby zadania i kierunki działań prezydenta. Prezydent

byłby odpowiedzialny za rządzenie miastem. Odpowiedzialny personalnie. Obecnie ta odpowiedzialność się rozmywa.

Dziś samorządowcy postrzegani są jako grupa ludzi uwikłanych w waśnie i spory, pazernych na stanowiska, jako grupa lokalnych polityków, nie za bardzo wiadomo czy komukolwiek potrzebnych.

Zaprzepaszczone szansa

Opozycja antykomunistyczna szła do wyborów samorządowych w maju 1990 roku pod hasłem budowania społeczeństwa obywatelskiego. Wybory zakończyły się niemal powszechnym zwycięstwem kandydatów Komitetów Obywatelskich. Ówczesna SdRP zyskała niespełna jeden procent głosów. Tymczasem skandale korupcyjne, spory o wysokość diet radnych i członków zarządów miast i województw oraz mała aktywność radnych zniechęcają tychże obywateli do idei samorządności. W efekcie miast oddania władzy ludziom, jak chciała niegdyś AWS, dostała się ona rzeczywiście w ręce ludzi - ludzi Leszka Millera, a cała polityczna „klasa próżniacza” - jak ją określa Donald Tusk - ma się dobrze. Lekiem na polityków lokalnych, traktujących swoje zajęcia jako źródło profitów bez zbytnich nakładów pracy mogą być czynne i stałe reguły wyborcze. Ordynacja proporcjonalna do samorządów nie wyłania bowiem najlepszych, czy przynajmniej znanych lokalnych działaczy, faktycznych liderów lokalnych społeczności. Trzeba zaryzykować i zdobywać się na odrobinę odwagi, zdać się na rozum wyborców, na wybór bezpośredni. Tak, by o obsadzie tych stanowisk decydował głos wyborców, nie zaś przynależność do aktualnego układu politycznego czy towarzyskiej koterii. Byłoby to pierwszy krok ku ordynacji większościowej. Postulat okręgów jednomandatowych póki co nie ma szans realizacji.

Przed rokiem konsternację wywołał wynik sondażu gdańskich socjologów, który wskazał, że tylko jeden na trzech gdańszczan może wymienić nazwisko choćby jednego radnego. Dyżur radnego jest źródłem wiedzy dla co setnego mieszkańca. Opublikowanie w połowie kadencji raportu Najwyższej Izby Kontroli o uposażeniach urzędników samorządowych otworzyło debatę publiczną o apanażach radnych, starostów, burmistrzów i prezydentów miast. Czy mamy do czynienia z kryzysem społeczeństwa obywatelskiego, ba nawet z jego klęską?

Dokończyć reformę

By docenić drogę, jaką lokalne społeczności przeszły przez ostatnie dziesięciolecie, warto przypomnieć sobie stan zastygły w 1990 r. Na dodatek reforma samorządowa nie jest tak naprawdę zakończona. By prowadzić politykę samorządową, potrzebne są pieniądze, tymczasem budżet, którym dysponuje samorząd, również ten wojewódzki, jest budżetem przetrwania. Samorządy, mając gros budżetu w formie dotacji celowej, czyli „pieniędzy znaczących”, nie mogą swobodnie dysponować „swoją” kasą. Na szczęście rola „mitycznej Warszawy” zmniejszyła się do tego stopnia, że zawirowania w centrum nie torpedują pracy lokalnych społeczności. Ta zmiana w kształcie polskiej państwowości nie byłaby możliwa bez Sierpnia '80 roku i bez Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. To dzięki lipcowemu i sierpniowemu strajkom w 1980 r. ludzie uwierzyli, że są w stanie się zorganizować. Ten społeczny zapal zniweczył jednak stan wojenny. Na kolejny krok do społeczeństwa obywatelskiego i złamania monopolu państwa trzeba było czekać do 1989 r. Bez pokojowej rewolucji „Solidarność” dzisiejsi radni SLD nie mieliby okazji pracować w lokalnych samorządach.

Artur S. Górski
(„Magazyn Solidarność”)

Zaproszenie Ludzi Pracy na XX Ogólnopolską Pielgrzymkę na Jasną Górę w dniach 14 i 15 września 2002 r.

Siostry i Bracia! Ludzie Pracy z całej Polski!

To już dwudziesty raz w sposób zorganizowany wspólnie, Ludzie Pracy z całej Polski udadzą się na Jasną Górę do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, Królowej Polski. Minione dwudziestolecie to czas trudny, ale również czas wielkich nadziei, czas determinacji Ludzi Pracy walczących w sposób pokojowy o godność własną i o wolność Ojczyzny. A stale przysyłać nam słowa św. Pawła, które Sługa Boży ks. Jerzy Popiełuszko uczynił fundamentem swej kapłańskiej w narodzie posługi: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”. Corocznie wspominamy tego bohaterstwa Kapłana, który zapoczątkował pielgrzymowanie Ludzi Pracy do Pani Jasnogórskiej.

Po odzyskaniu suwerenności Państwa wiedzieliśmy, że trzeba będzie wiele podjąć trudu, by Ludzie Pracy nie musieli dźwigać, przekraczających ich siły ciężarów. Rzeczywistość okazała się niezwykle trudna. Skala bezrobocia wynikająca z różnych przyczyn także tych, które są wynikiem nowych niesprawiedliwości stała się udręceniem milionów Polaków. Nie udało się utrzymać równie wielu błędów! Ale oto nowe stopy przed nami wyzwania i zadania. Trzeba leczyć stare rany i bronić się przed nowymi. Ludzie Pracy są i pozostaną największą grupą społeczną. Chcemy bronić w nas samych, w rodzinach i środowiskach pracowniczych także w narodzie ładu opartego na Chrystusowej Ewangelii. Z tym orędziem przybył do nas Ojciec Święty. Ważny to więc rok dla Kościoła i Ojczyzny. Nasza doroczna pielgrzymka stanie się wydarzeniem, modlitwą i czasem refleksji. Chcemy dziś, jak przed dwudziestu laty zło dobrem zwyciężać. Niech nas w tym wspiera Maryja Królowa Polski.

Przybądźcie jak dotychczas, a może jeszcze licznie, bo czas jest ważny. Nasza pielgrzymka odbędzie się w dniach 14 i 15 września.

Arcybiskup
Metropolita Gdański
Krajowy Duszpasterz Ludzi Pracy

Jedziemy na pielgrzymkę do Częstochowy Komunikat Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność”

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” PZL-Świdnik S.A. organizuje w dniu 14 września 2002 r. o godzinie 8.00 i 21.00 wyjazd na Jasną Górę na XX Ogólnopolską Pielgrzymkę Ludzi Pracy.

Koszt wyjazdu wynosi 20 zł dla pracowników, emerytów i rencistów PZL - Świdnik S.A. oraz członków ich rodzin, będących na ich wyłącznym utrzymaniu. Dla pozostałych osób koszt wyjazdu wynosi 40 zł. Wyjazd nastąpi spod kościoła p.w. Chrystusa Odkupiciela na ul. Kosynierów w Świdniku.

Zapisy przyjmuje Sekretariat Komisji Międzyzakładowej NSZZ „S” PZL-Świdnik S.A. do 06.09.2002 r. tel. 7513531.

Zapraszamy.

REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA

BEZPŁATNE LECZENIE W PRZYCHODNI ZDROWIA

„LOT - Medical”

przy WSK PZL - Świdnik S.A.

Zapewniamy **całkowicie bezpłatną** opiekę medyczną lekarza rodzinnego, pielęgniarki środowiskowo - rodzinnej i położnej środowiskowo - rodzinnej w ramach podstawowej opieki zdrowotnej dla pacjentów ubezpieczonych w Lubelskiej i Branzowej Kasie Chorych.

Warunkiem objęcia bezpłatną opieką przez Praktykę Lekarza Rodzinnego jest złożenie zaświadczenia o rezygnacji w poprzedniej przychodni i wypełnienie na miejscu deklaracji objęcia opieką.

Zapraszamy również do poradni okulistycznej, laryngologicznej, neurologicznej i ginekologicznej, udzielających bezpłatnych porad pacjentom ubezpieczonym w Lubelskiej Kasie Chorych - absolutnie wszystkim chętnym, w tym także zapisanym do lekarzy w innych przychodniach.

Nie jest wymagane skierowanie do okulisty i ginekologa. Badania laboratoryjne dla osób ze skierowaniem od naszego lekarza rodzinnego lub specjalisty są bezpłatne.

Wszelkie informacje na temat funkcjonowania naszej przychodni mogą Państwo uzyskać pod numerami telefonów:

751-25-41 lub 751-20-61 wew. 55-81 rejestracja.

R-14

GABINET GINEKOLOGICZNY

Zapraszamy w godz. 17-19

Świdnik ul. Norwida 2
(z tyłu za nowym szpitalem)

Tel. 751-54-54

Możliwość rezerwacji
godziny przyjęcia

R-1

WESELA

Organizacja przyjęć weselnych i okolicznościowych
Możliwość negocjacji cen.

Przygotowywanie potraw na zamówienie

w Szkole Podstawowej nr 3, tel. 751-64-26

i Szkole Podstawowej nr 7, tel. 468-52-94.

Informacja: tel. domowy 468-05-72 po 15.00

Tanie abonamenty obiadów - 3,50 zł/obiad
SP 2, SP 3, SP 7

R-23

Świdnickie Towarzystwo Muzyczne

ogłasza zapisy do

Spółecznego Ogniska Muzycznego

na rok szkolny 2002/2003

w klasach: gitary, akordeonu, elektronicznych instrumentów klawiszowych, fortepianu, perkusji. Program przygotowany indywidualnie dla każdego ucznia w trzech działach wiekowych: dziecięcym, młodzieżowym, dla dorosłych.

Informacje o zapisach i warunkach przyjęcia codziennie od 26 sierpnia

w lokalu Towarzystwa,

ul. Racławicka 15d (dawniej 9a)

w godzinach 16.00 - 18.00.

Tel. 751-56-71

MASZ PROBLEM LUB NIEPOKOISZ SIĘ O SVOJE DZIECKO

Punkt Konsultacyjny ds.
Narkomanii oraz HIV - AIDS
przy Miejskim Centrum
Profilaktyki w Świdniku, ul.
Norwida 2

Czynny:

poniedziałki 15.00 - 19.00

środy 11.00 - 19.00

piątki 9.00 - 17.00

Tel. 468-77-96

lub 468-77-95

PORADY,

DIAGNOZY,

KONSULTACJE

Przychodnia Zdrowia

„LOT-Medical”

**poleca kompleksowe wykonanie w ciągu 1 dnia
badań profilaktycznych pracowników i kierowców
(wszystkie kategorie) oraz osób ubiegających się lub
posiadających pozwolenie na broń**

Odpłatność uzależniona

od stanowiska i charakteru pracy.

Możliwość negocjacji cen.

**W cenie usługi bezpłatna wizyta lekarska,
a dla kobiet także wizyta u ginekologa.**

Przychodnia czynna jest od pn. do pt. w godz. 8-18.

Szczegółowe informacje pod nr tel. 751-25-41

lub 751-20-61, wew. 55-81.

R-84

Zarząd Miasta Świdnika

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż lokalu użytkowego, położonego w budynku wielorodzinnym w Świdniku przy ul. Mickiewicza 5, o pow. 72,54 mkw., usytuowanego na dz. nr 1201/7 o pow. 1875 mkw. uregulowanej w KW 171 498, stanowiącej własność Gminy Miejskiej Świdnik wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu niezbędnego do racjonalnego użytkowania.

Dotychczas w/w lokal wykorzystywany był jako garaż.

Cena wywoławcza wynosi 33.000 zł (słownie: trzydzieści trzy tysiące złotych).

Pierwsza opłata za użytkowanie wieczyste gruntu wynosi 25% wartości ceny nieruchomości gruntowej.

Opłata roczna wynosi 3% wartości ceny nieruchomości gruntowej.

Przedmiotowa działka nie jest obciążona długami, ograniczonymi prawnymi rzeczowymi, ani nie istnieją ograniczenia w jej rozporządzeniu.

Oferty należy składać w zaklejonych kopertach w terminie do dnia 16.09.2002 r. do godz. 11.00 w pok. 105.

Oferta winna zawierać: imię, nazwisko i adres oferenta, datę sporządzenia oferty, proponowaną cenę oraz oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje je bez zastrzeżeń.

Wadium winno być wpłacone w gotówce w kasie Urzędu Miejskiego najpóźniej w dniu 16.09.2002 r. do godz. 10.30.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy.

Zarząd zastrzega sobie prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16.09.2002 r. do godz. 12.30 w budynku Urzędu Miejskiego, ul. Kard. Stefana Wyszyńskiego, pok. 103.

Lokal będzie można obejrzeć w dniu 13.09.2002 r. w godz. od 10.00 do 11.00.

Informacje można uzyskać w Wydziale Urbanistyki i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego, pok. 205, tel. 751-75-76.

Ocieplanie budynków. Tel. 468-30-17.

D-37

KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DO 10 SŁÓW

Treść

Imię i nazwisko

Adres

Komputerowe przepisywanie tekstów. Tel. 468-50-18, 0 606 974-853. B-1315

Zaproszenia ślubne. Tel. 468-50-18, 0 606 974-853. B-1316

Zatrudnię fryzjerkę damską. Tel. 468-78-00. B-1317

Sprzedam działkę budowlaną - rolną o pow. 7596 mkw. położoną we Franciszkowie. Tel. 468-16-33. B-1343

Sprzedam 16,5 arową działkę budowlaną w Franciszkowie. Tel. 467-01-09. B-1344

Sprzedam działkę w ogrodzie Narce. Tel. 468-92-17 lub 468-92-16. B-1345

Sprzedam 30 m parkietu debowego z Zawadówki. Tel. 468-92-17 lub 468-92-16. B-1346

Garaż sprzedam, ul. Hotelowa (księga wieczysta). Tel. 721-72-56. B-1347

Sprzedam komplet wypoczynkowy 2 + 1, brązowy, skórzany. Tel. 723-40-84, 0 606 441-569. B-1348

Sprzedam garaż murowany w Świdniku, przy ul. Spadochroniarzy 1. Tel. 468-22-07, 0 504 250-471. B-1349

Zawiozę do ślubu białym Fordem Madeo. Tel. 0 604 623-148. B-1350

Sprzedam nowe mieszkanie 51 mkw., blok I/IV, 2 pokoje, Świdnik, ul. Stachonia 2. Tel. 504 212-633, 441-75-41. B-1351

Sprzedam mieszkanie, 50 mkw., 2 pokoje, cena 1600 zł/mkw. Tel. 468-79-05, 0 606 256-063. B-1352

Sprzedam działki budowlane, uzbrojone, 954 mkw., 843 mkw., w centrum Świdnika. Tel. 468-84-29 po godz. 20.00. B-1353

Sprzedam działkę rolną, 21 arową, w Krępcu k/zalewu. Tel. 759-56-53. B-1354

Sprzedam działkę budowlaną, 37 arową, w Nowym Krępcu. Tel. 759-56-53. B-1355

Sprzedam tanio używaną pralkę automatyczną i kanapę rozkładaną. Tel. 468-33-88. B-1356

Sprzedam działkę pracowniczą zagospodarowaną w ogrodzie „Malwa”. Tel. 751-78-79. B-1357

Garaż do wynajęcia przy ul. Dworcowej. Tel. 751-35-02. B-1358

Sprzedam działkę budowlaną 16 arową, położoną przy ul. Krańcowej, cena atrakcyjna. Tel. 721-71-76. B-1359

Sprzedam działki: 30, 20 i 23 arowe w Krępcu. Tel. 751-37-45 wieczorem. B-1360

Angielski - korepetycje u nauczyciela. Tel. 468-93-99, 0 505 413-362. B-1361

Sprzedam piłę, krawężnik, bramę z furtką. Tel. 721-66-38, 0 604 206-241. B-1362

Wynajmę umeblowane częściowo mieszkanie, jednopokojowe z kuchnią, telefon, kablówka. Tel. 469-20-61 po 20.00. B-1363

Sprzedam działki budowlane, uzbrojone w Krępcu. Tel. 0 prefix 91 324-29-79. B-1364

Wynajmę stancję, 2 pokoje. Tel. 562-12-12. B-1365

Poszukuję lokalu 10 - 15 mkw., 5 zł/mkw., w centrum Świdnika. 21-045 Świdnik, al. Lotników Polskich 1, skr.poczt. 38. B-1366

Sprzedam działkę budowlaną 0,92 ha, 3 x 0,30 ha w Łysolajach, przy szosie Biskupie - Milejów. Tel. 468-51-97. B-1367

Mieszkanie dwupokojowe w nowym budownictwie do wynajęcia. Tel. 468-33-15. B-1368

Korepetycje matematyka pełny zakres, Świdnik. Tel. 0 607 138-715. B-1369

Sprzedam działkę budowlaną z pełnym uzbrojeniem o pow. 12 arow, cena do uzgodnienia, Świdnik. Tel. 721-66-22. B-1370

Sprzedam lub wydzierżawię sklep spożywczy z pełnym wyposażeniem w Świdniku. Tel. 468-05-85. B-1371

Działki budowlane 715 mkw., 828 mkw., ul. Kusocińskiego. Tel. 691-713-706. B-1372

Garaż metalowy do wynajęcia, ul. Chemiczna, za torami. Tel. 468-68-29. B-1373

Sprzedam mieszkanie, 52 mkw., 2 pokoje, wysoki parter, Świdnik, 85 tys. do negocjacji. Tel. (0 22) 663-57-17, 0 504 101-021. B-1374

Sprzedam kawalerkę, 24 mkw., I piętro, 44.000 zł. Tel. 751-45-28. B-1375

Działka budowlana 768 mkw., Świdnik, ul. Sosnowa. Tel. 468-46-08. B-1376

Sprzedam pralkę automatyczną, cena do uzgodnienia. Tel. 468-42-43. B-1377

Angielski - przygotowanie do matury oraz nauka, wszystkie poziomy. Tel. 751-48-91. B-1378

Sprzedam biurko, cena do uzgodnienia. Tel. 468-42-43. B-1379

Sprzedam mieszkanie, 2 pokoje, 56 mkw., I piętro, w centrum Świdnika. Tel. 759-12-50. B-1380

Sprzedam pianino niemieckie. Tel. 468-49-31 po 20.00. B-1381

Sprzedam garaż murowany k/Championa. Tel. 527-49-32. B-1382

Sprzedam Skodę 105 S, rok prod. 1988, stan bardzo dobry. Tel. 468-33-76. B-1383

Mgr filologii romańskiej - nauka języka francuskiego - wszystkie poziomy, tłumaczenia. Tel. 468-29-54. B-1384

Wynajmę mieszkanie rodzinne lub na stancję. Tel. 462282 dzwonić od godz. 18.00, 0 501 393 279. B-1385

Sprzedam mieszkanie 48,80 mkw., 2 pokoje, parter, w Świdniku, cena 1600 zł/mkw. (raty). Tel. 751-63-66. B-1386

Sprzedam suknię ślubną 2 częściową, rozm. 36-38, wzrost 160, kolor biało-niebieski. Tel. 751-41-51. B-1387

Wynajmę mieszkanie 3 pokojowe w Świdniku, przy ul. Hryniewicza. Tel. 751-41-51. B-1388

Wynajmę stancję w domu jednorodzinnym, 2 pokoje z kuchnią. Tel. 468-74-38. B-1389

Sprzedam mieszkanie, 60 mkw. lub zamienię na mniejsze. Tel. 751-71-60. B-1390

Do wynajęcia umeblowana kawalerka w Świdniku. Tel. 585-94-33. B-1391

Działkę rolną kupię w okolicach Świdnika z dobrym dojazdem. Tel. 468-30-85, 0 601 069-277. B-1392

Sprzedam działkę budowlaną 30 arową w Krępcu k/zalewu, cena do uzgodnienia. Tel. 468-16-49. B-1393

Sprzedam Fiata 125p, rok prod. 1984, poj. 1,5, stan dobry. Tel. 468-04-40. B-1394

Sprzedam nowy budynek magazynowo-warsztat w centrum Świdnika, z działką 895 mkw. Tel. 721-72-60. B-1395

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

Piłkarze Avii przed meczem ze Stalą Poniatowa

Rozgrywki IV ligi

Rozgrywki IV ligi toczą się w błyskawicznym tempie. Już w najbliższy weekend futbolisci przystąpią do kolejnej w tym sezonie batalii o ligowe punkty. Avia zmierzy się na własnym boisku ze Stalą Poniatowa.

Rywal, który jest tegorocznym beniaminkiem IV ligi nie należy do zbyt wymagających. Jak na razie zespół prowadzony przez znakomitego niegdyś piłkarza - Jarosława Górę przegrywa mecz za meczem. Nie oznacza to oczywiście, że spotkanie z ligowym słabeuszem nie należało do najłatwiejszych. - Stal, to młody i perspektywiczny zespół - mówi

trener Avii Marek Maciejewski. - Wydaje mi się jednak, że drużyna ta za szybko uwierzyła w to, że powinna spokojnie poradzić sobie w rozgrywkach IV ligi. Dotychczasowe mecze pokazały, że nie będzie im wcale łatwo. My występujemy w roli zdecydowanego faworyta tego spotkania i zrobimy wszystko, aby nie zawieść naszych kibiców i wygrać.

Warto dodać, że w tym sezonie trener Avii dysponuje grupą około 18 pełnowartościowych graczy. Połowa z nich, to jeszcze młodzi gracze. Z uwagi choćby na ten fakt, ciekawie zapowiada się pojedynek dwóch, bodaj najmłodszych drużyn w IV lidze.

PAW

Trzy pytania

do trenera piłkarzy Avii
Świdnik -
Marka Maciejewskiego

Więcej zmysłowej gry

* Jak na podstawie dotychczasowych meczów ligowych ocenia Pan formę i zdobyć punktową swoje go zespołu?

- Myślę, że mogliśmy zdobyć dwa punkty więcej. Niestety, zabrakło odrobiny zaangażowania i w pełni profesjonalnego podejścia do gry moich zawodników. Forma jest raczej stabilna, choć nie brakuje słabszych występów i pojedynczych wpadek.

* A więc główne plusy i minusy gry zespołu to...?

- Do minusów zaliczyłbym brak rozsądnej i zmysłowej gry pomocników oraz czasami nierasową postawę zawodników grających w ataku. To właśnie oni stwarzają stanowczo za mało dogodnych sytuacji strzeleckich. Musimy zacząć zdobywać więcej bramek. Do plusów należy na pewno zaliczyć wielką siłę i wiarę, która drzemie w zawodnikach. Oni doskonale zdają sobie sprawę, że są w stanie w tym sezonie coś znaczącego osiągnąć. Teraz pozostaje tylko, aby potwierdzić to na boisku.

* Jakiego miejsca na półmetku rozgrywek IV ligi zadowoliliby Pana?

- Myślę, że jeśli po pierwszej rundzie będziemy zajmować trzecią pozycję w tabeli z niewielką stratą do lidera, to będzie dobrze. Pozwoli nam to spokojnie przepracować zimę i optymistycznie przystąpić do wiosennej batalii. Mam nadzieję, że będzie ona dla nas udana.

Rozmawiał: PAW

Uwaga uczestnicy „halówki”

ZEBRANIE

Starostwo Powiatowe w Świdniku zaprasza wszystkich kierowników drużyn, uczestniczących do tej pory w rozgrywkach Powiatowej Amatorskiej Ligi w halowej piłce nożnej, na pierwsze zebranie organizacyjne przed nowym sezonem 2002/2003. Spotkanie odbędzie się w poniedziałek 9 września br. o godz. 16.00 w siedzibie Starostwa przy ul. Niepodległości 13 (pokój nr 9). Jednocześnie informujemy, że prowadzone są także zapisy nowych drużyn, które będą mogły wystartować w III lidze.

IX kolejka IV ligi piłki nożnej - niedziela 15.09.2002 r., godz. 16
LKS ORLETA RADZYŃ PODLASKI - GPTS AVIA ŚWIDNIK

..... : (..... :)

Imię i nazwisko

Adres lub nr tel.



OGŁOSZENIE

Pod egidą sponsora „RE-THANN”, koło PZW Świdnik-Miasto zaprasza brać wędkarską na zawody o Puchar Prezesa firmy. Sposób i zakres wędkowania będą ograniczone regulaminem amatorskiego połowu ryb.

Jeziro Białe Uściwowskie pomieści wszystkich chętnych do połowu ze środków pływających. Natomiast dla wędkujących z brzegu mamy jedynie 10 stanowisk na pomostach (decyduje kolejność zapisów). Koszt startu w wysokości 10 zł zostaje zredukowany do minimum poprzez upominki dla każdego uczestnika. Dla przykładu, sponsor przewiduje pamiątkowe czapki ze znaczkiem okolicznościowym oraz poczęstunek wieniący zawody.

Zbiórka 15 września o godz. 6.00 nad jeziorem Białe Uściwowskie.

Wszelkie informacje oraz zapisy w sklepie wędkarskim „Joker” Świdnik, ul. Okulickiego 7.

Siatkarze Avii Świdnik przygotowują się do sezonu

Akumulatory naładowane

Pierwszoligowi siatkarze Avii Świdnik powrócili ze zgrupowania w Liptowskim Mikulasie. Teraz zespół będzie ćwiczył we własnych obiektach oraz wyjedzie na turniej towarzyski do Radomia. Ostatnim etapem przygotowań do nowego sezonu będzie udział w Memoriale Zdzisława Pyca i Henryka Siennickiego.

Obóz kondycyjny w Słowacji trwał 11 dni. Podobnie, jak przed rokiem, siatkarze przebywali w Liptowskim Mikulasie. Tym razem jednak w zupełności innym, bardziej nowoczesnym ośrodku sportowym. Grupa 22 zawodników miała do swojej dyspozycji halę sportową, nowoczesną siłownię i basen. Zajęcia odbywały się dwa, a czasami nawet trzy razy dziennie. - Zawodnicy codziennie mieli wspinaczkę górska - opowiada trener Lemiech. - W tym roku zaczęliśmy od wysokiego pułapu - dwóch tysięcy metrów. Nie zabrakło również katorżniczej pracy w siłowni oraz zajęć z piłką. Zawodnicy pracowali bardzo solidnie i myślę, że wykonali dobrą robotę. Można powiedzieć, że akumulatory zostały naładowane, teraz trzeba będzie jedynie to skutecznie wykorzystać.

W trakcie pobytu w Słowacji siatkarze Avii rozegrali pierwsze w okresie przygotowawczym mecze kontrolne. Najpierw zmierzili się z drużyną Austrii Wiedeń (ekstraklasa), natomiast w Stropkovie z II-ligową Resovią Rzeszów. Świdniczanie wygrali oba spotkania. Pierwsze 3:2, natomiast kolejne 3:0.

W zajęciach kondycyjnych uczestniczyło 22 siatkarzy. Wśród nich juniorzy oraz grupa zawodników, która wyjechała z pierwszym zespołem na własny koszt. W kadrze Avii znalazł się nowy nabytek zespołu Tomasz Jendryassek, który w ostatnim czasie przeszedł zabrać kolana - Tomek czuje się już dobrze. Liczę, że nie będzie miał już problemów zdrowotnych i okaże się dla nas bardzo pożytecznym zawodnikiem - dodaje świdnicki szkoleniowiec.

Warto również wspomnieć, że wśród zawodników, którzy wyjechali na zgrupowanie byli także: Maciej Halabuda i Grzegorz Brzozowicz. Pierwszy z nich, mimo wcześniejszych zapowiedzi trenera i kierownika klubu pozostanie najprawdopodobniej nadal w Avii, natomiast Brzozowicz, który grał ostatnio w Tempie Chelm i pochodzi ze Świdnika przymierzany jest do występów na pozycji libero.

Wszystko wskazuje, że będą to ostatnie rozszady kadrowe w Avii. Wcześniej klub został się z Maksymilianem Chadałą oraz Radosławem Janorą.

W najbliższą sobotę „Złoto-niebiescy” wezmą udział w towarzyskim Turnieju Ziemi Radomskiej. Obok Avii zagrają w nim trzy inne zespoły z serii B: Czarni Radom, Andrychów i BBTŚ Bielsko Biala. Nie będą to ostatni sparingpartnerzy naszego zespołu. Ostatnim etapem przygotowań do nowego sezonu będzie bowiem udział w Memoriale Zdzisława Pyca i Henryka Siennickiego. Turniej rozpocznie się najprawdopodobniej 28 września. Inauguracyjne spotkanie ligowe Avia rozegra tydzień później. Jej rywalem będzie zespół Chemika Bydgoszcz.

PAW

**Taekwondocy „Dana”
powrócili
ze zgrupowania**

Przed nowym sezonem

W Dźwirzynie koło Kołobrzegu odbyła się siódma edycja letniego obozu treningowo-wypoczynkowego Klubu Taekwondo „Dana”. Niestety ze względu na różne terminy wakacji w Polsce i Niemczech tym razem nie mogła w nim wziąć udziału grupa sportowców z SV Gehrden, która jednak już zapowiedziała swój przyjazd w przyszłym roku. Głównym celem obozowego programu była wizyta wielokrotnego mistrza Europy w taekwondo, Duńczyka wietnamskiego pochodzenia Kytu Danga, posiadacza szóstego dana. Jest on trenerem kadr narodowych Danii i Izraela, uważany powszechnie za najlepszego technika taekwondo na starym kontynencie.

Do Polski mistrz Kytu przyjechał po raz drugi, ponownie na osobiste zaproszenie trenera klubu „Dana” Piotra Bernata. Ekspert taekwondo znowu zachwycił wszystkich dynamiką, poziomem technicznym, a także otwartością i poczuciem humoru. Podczas trzydniowego pobytu poprowadził około dwunastu godzin bardzo intensywnych zajęć, poświęconych motywacji i kształtowaniu osobowości. W treningach gościnnie wzięli udział taekwondocy ze Świnoujścia, Łowicza, Wrocławia, Biskupca, Zielonej Góry i Środy Wielkopolskiej. Wszyscy uczestnicy seminarium otrzymali od mistrza Kytu pamiątkowe zdjęcie z autografem. Duński gość zadowolony z licznego uczestnictwa, oficjalnie zapowiedział swój przyjazd na przyszłoroczny obóz „Dana”.

Pozostałe treningi podczas obozu odbywały się w terenie, a prowadzili je szkoleniowcy Piotr Bernat - czwarty dan i Piotr Józefczuk - drugi dan. Obok zajęć o charakterze kondycyjnym dużo czasu poświęcono technikom samobrony hapkido oraz boksowi, sportom zainteresowaniem cieszyły się też techniki poświęcone walce w parterze, z których część odbywała się na plaży. Nie zabrakło także atrak-

cji o charakterze pozasportowym. Odbyły się dwie wycieczki do Kołobrzegu, w trakcie których uczestnicy zwiedzili latarnię morską, port, Nową Starówkę, Bazylikę, a także mieli okazję skorzystać z rejsu pełnomorskim jachtem „Ark”. Natomiast pod koniec obozu zorganizowano całonocną wycieczkę autokarową po brzegach Bałtyku. Taekwondocy „Dana” odwiedzili Rewal, Trzemeszno, Słupsk i Miedzyzdrze, zaś na wyspie Wolin mogli zobaczyć zębrowisko i Turkusowe Jezioro. Obozową tradycją jest także chrzest, któremu musieli się poddać wszyscy uczestnicy w obozie po raz pierwszy. Ostatniego dnia obozu odbył się egzamin na stopnie uczniowskie. Spośród piętnastki zdających promocję na wyższe stopnie uzyskało dziesięć osób. Najwyższy stopień zdobyła Joanna Józefczuk, która jako druga dziewczyna w historii klubu została promowana na drugi kup czyli czerwony pas. Miłym akcentem był także pierwszy egzamin w taekwondo braci Piotra i Kubę Kretów, którzy wcześniej przez kilka lat uprawiali karate kyokushin. W Dźwirzynie obaj uzyskali stopień siódmy kup taekwondo. Wszyscy uczestnicy obozu otrzymali pamiątkowe certyfikaty z podpisami wszystkich prowadzących zajęcia, koszulki i czapeczki.

Od początku września rozpoczynają się regularne zajęcia w sekcjach „Dana”. Już 21 września przed naszymi taekwondokami pierwszy start na międzynarodowych mistrzostwach Niemiec dzieci do lat 15, które odbędą się w Rheinstetten. Trwają także przygotowania do kolejnego ważnego wydarzenia w życiu klubu. Pod koniec listopada ze Stanów Zjednoczonych przyjedzie do Świdnika prezydent Międzynarodowej Federacji Combat Hapkido, posiadacz ósmego dana John Pellegrini. Przeprowadzi on trzydniowe otwarte seminarium dla ćwiczących z całej Polski.

Turniej Snookera o Puchar Kawiarni Internet Cafe



Była dobra zabawa

Kawiarnia Internet Cafe, w Świdniku coraz częściej organizuje bardzo oryginalne zawody sportowe. Po grach komputerowych i piłkarskich stołowych przyszła kolej na snookera. Rywalizacja przy stołach toczyła się o główną nagrodę, którą był puchar ufundowany przez właściciela świdnickiej kawiarni Dariusza Rozwadowskiego (na zdjęciu w ręku puchar zwycięzcy Piotra Świerczewskiego).

- Stoły bilardowe mamy od maja tego roku. Cieszą się coraz większą popularnością wśród naszych gości. Poprzez organizację właśnie takich zawodów, chcemy przybliżyć tę dyscyplinę sportu i zaprosić do nas wszystkich chętnych, aby zasmakowali emocji związanych z tą grą - powiedział rozpoczynając turniej Dariusz Rozwadowski.

W sportowe szranki stanęło czterech osób, co jak na pierwszą edycję turnieju stanowiło dobrą frekwencję. Po pierwszej rundzie rozgrywanej systemem pucharowym do trzech zwycięstw na „placu boju” pozostało siedmiu uczestników, a wśród nich jedyna startująca kobieta Marta Szalaj. Po zwycięskim przejściu gier półfinałowych do ścisłego finału zakwalifikowali się: Piotr Świerczek, Jarosław Czerwiński, Irek Rygałik oraz Piotr Lenart. Po rozegraniu pojedynków „każdy z każdym” zanotowano ostateczną kolejność zawodników: 1. Świerczek - 9 pkt., 2. Czerwiński - 6 pkt., 3. Rygałik - 3 pkt., 4. Lenart 0 pkt. Warto dodać, że kilkunastominutowy przebieg turnieju w miłą, sportową atmosferę, co po odebraniu pucharu za pierwsze miejsce podkreślił zwycięzca Piotr Świerczek.

- Oczywiście cieszę się z wygranej, ale myślę, że dla mnie, tak jak i dla większości startujących, liczyła się przede wszystkim bardzo dobra zabawa. Tak się złożyło, że odniosłem pięć zwycięstw po 3:0. Akurat

mnie udało się zwyciężyć, ale równie dobrze mógł być to ktoś inny. W imieniu własnym, jak również pozostałych zawodników oraz zawodniczek serdecznie dziękuję szefowi Internet Cafe za zorganizowanie tak udanego turnieju - powiedział po odebraniu pucharu triumfator niedzielnego zawodów w snookera.

Klasyfikacja TOPSPORTU „Kibic ekspert”

Aktualna sytuacja:	
1. Mariusz Pączyko	12
2. Piotr Kępa	11
3. Robert Kalicki	4
Radosław Koniec	4
Sylwia Poniewożik	4
Krzysztof Pydyś	4
Jakub Solarski	4
Łukasz Żydek	4
9. Artur Bartkiewicz	2
Łukasz Kasperek	2
Łukasz Łasocha	2

Fundatorem głównej nagrody w naszej klasyfikacji jest Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe TOPSPORT Teresy Kosińskiej oferujące m.in. puchary i trofea sportowe.

„Ojczyznę kochamy nie dlatego, że jest wielka,
ale dlatego, że nasza”

Nasza flaga narodowa

Minał sierpień, miesiąc narodowych i religijnych świąt. 58 rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego, w którym życie za Ojczyznę oddały tysiące młodej, patriotycznej inteligencji polskiej. W czwartym dniu powstania w wieku 24 lat zginął niezwykle utalentowany poeta Krzysztof Kamil Baczyński, 16 sierpnia w wieku 23 lat zginął poeta Tadeusz Gajcy. Zginęli z białoczerwonymi opaskami na rękawach. Tam, gdzie walczyli powstańcy powiewały nasze narodowe flagi.

Cofnijmy się teraz wstecz i przypomnijmy, że przez 123 lata z powodu rozbiorów Polski przez trzy ościennne państwa: Rosję, Prusy i Austrię zostaliśmy zniewoleni, a Polskę wówczas nie widziano na żadnej mapie Europy i świata. Dopiero w 1918 r. odzyskaliśmy wolność. W wolnej, niepodległej Polsce znów powiewały biało-czerwone flagi. W sierpniu 1920 roku nasza suwerenność zagrożona została przez Armię Czerwoną. W obliczu tak wielkiego zagrożenia we wszystkich kosiółkach rozległy się dzwony, ludzie błagali o ratunek Matkę Boską. W tę noc z 14 na 15 sierpnia wydarzył się tzw. i znany z historii „Cud nad Wisłą”. Ta słynna Bitwa Warszawska pod dowództwem Józefa Piłsudskiego i Józefa Hallera przeszła do historii jako 18 września bitwa światowa. Dzięki bohaterstwu tysięcy poległych żołnierzy i wsparciu całego społeczeństwa ocaliła ona przed sowiecką nawałą nie tylko Polskę, ale całą Europę.

Po latach trudnej odbudowy państwowości, gospodarki, kultury narodowej, 1 września 1939 roku rozpoczęła się II wojna światowa. Jej pierwszą ofiarą stała się Polska. Znowu polską się krew w obronie Ojczyzny, jakże cennej wartości po tylu latach zaborów. Nie otrzymaliśmy żadnej pomocy, a dwa sąsiadujące z nami państwa Niemcy i Związek Radziecki podzieliły się naszym terytorium. Szóstoletnia okupacja spowodowała utratę nie tylko dóbr materialnych, ale przede wszystkim najbliższych osób. To nie tylko holokaust Żydów w Oświęcimiu, to tysiące Polaków rozstrzelanych na ulicach, wywożonych do więzień i obozów koncentracyjnych, również do Oświęcimia. Wiele rodzin polskich zostało rozstrzelanych za przechowywanie Żydów. Natomiast na ziemiach wschodnich znajdujących się pod okupacją radziecką w mroźną zimę 1940 roku rozpoczęły się wywózki całych rodzi-

polskich w głąb Rosji. Zmuszani do ciężkiej pracy fizycznej nie wytrzymali i wielu z nich umierało.

Po klęsce Niemiec wyzwolenie Polski przez Armię Czerwoną dało nadzieję na normalne życie, wolność i suwerenność. Nasze ogromne nadzieje bardzo szybko okazały się wielkim złudzeniem. Prześladowano żołnierzy Polski Podziemnej - Armii Krajowej. Brutalnie się z nimi rozprawiono, skazywano na więzienia, torturowano, rozstrzeliwano. Rzeczywistość okazała się trudna do pogodzenia. Polska Ludowa nie była państwem suwerennym. Wprowadzono cenzurę, indoktrynowano, organizowano społeczeństwo na wzór „bratniego” Związku Radzieckiego, od którego byliśmy zależni.

Polacy nie zapomnieli o walce o wolność. Organizowane protesty i strajki były tego najlepszym dowodem: Poznań 1956, Gdańsk 1970, Radom 1976, Świdnik i Lublin 1980, Gdańsk 1980-81. W rezultacie powstała wolna organizacja NSZZ „Solidarność”. Po wprowadzeniu 13 grudnia 1981 roku stanu wojennego i licznych aresztowaniach działaczy związkowych działała podziemna „Solidarność”. Dopiero w 1989r. mogła ruszyć „Solidarność” i powstał nowy rząd z premierem Tadeuszem Mazowieckim na czele. Wreszcie w 1990 roku staliśmy się państwem suwerennym i całkowicie niezależnym od ZSRR. Cała transformacja systemu politycznego i ekonomicznego państwa szła dość przewlekłe i ciągle napotykała i nadal napotyka na duże przeszkody. Wkrótce ujawnił się w naszym społeczeństwie duży brak moralności, często widoczny także u polityków. Nadal odczuwany jest brak stabilizacji spowodowanej kadencjami kolejnych rządów o przeciwnych opcjach politycznych. Nie widać też prawdziwej troski obywateli i polityków o dobro kraju i narodu.

Miłość do Ojczyzny, patriotyzm, pozwolił Polakom przetrwać straszne czasy, jakie zgotowała nam historia. Nie możemy o tym zapomnieć. Symbole patriotyczne, nasza narodowa flaga powinna towarzyszyć największym świętom narodowym takim jak: 3 Maja - rocznica Konstytucji, 15 sierpnia - rocznica Bitwy Warszawskiej 1920r. i święto Wojska Polskiego, 11 listopada - rocznica odzyskania niepodległości w 1918r.

Nie zabrakło symboli narodowych podczas 9 pielgrzymki do Ojczyzny Ojca Świętego Jana Pawła II. Ten Wielki nasz Rodak służący Bogu i całej ludzkości kocha Swoją Ojczyznę. Zawierzył w błagalnej modlitwie cały świat, a szczególnie Polskę Bożemu Miłosierdziu. Gdybyśmy wszyscy wsłuchiwali się uważnie w przesłania przekazywane nam przez Papieża i realizowali je w naszym życiu, i działalności publicznej, to nie doszłoby do tak trudnej sytuacji, jaką mamy obecnie w naszym kraju.

Zofia Mordyńska - Nowak



Centrum już działa

Miejskie Centrum Usług Społecznych uroczyste otwarte zostało w czerwcu. 2 września był pierwszym dniem pracy Centrum. Dla 18 podopiecznych, oprócz codziennych zajęć, przygotowany został program artystyczny. Dzieci Zespołu Tańca Ludowego prowadzony przez Beatę i Lecha Leszczyńskich uprzyjemnił czas seniorom i zaproszonym gościom. W inauguracji ośrodka uczestniczyli przedstawiciele Zarządu Miasta, radni, przedstawiciele starostwa oraz posłowie Zyta Gilowska i Andrzej Mańka.

Przypomnijmy MCUS jest ośrodkiem pomocy dziennej. Świdniczanie będą tu mogli spędzać czas wolny, zjeść posiłek, skorzystać z usług pralniczych, rehabilitacji. Korzystanie z ośrodka jest częściowo odpłatne. Placówka powstała dzięki współpracy gminy z holenderską fundacją De Woonplaat.

Ucieczka do przodu

Dokończenie ze str. 1

Jestem świadomy, że poziom podwyżek nie może być satysfakcjonujący. Mimo to chciałbym, żeby wartościowo pracownicy wzięli swoją przyszłość z powodzeniem z przyszłością tej firmy.

• **„Spróbujmy spojrzeć w przyszłość. Otwierając się na możliwość współpracy z angielskim GKN Aerospace Services obiecuje duże wpływy, rzędu około 7 mln dolarów rocznie. GKN wyrasta na partnera strategicznego w dziedzinie kooperacji przemysłowej...”**

- Te pieniądze nie przyjdą od razu. W przyszłym roku możemy liczyć jedynie na niewielką sprzedaż. Poza tym wszystko zależy od tego, jak sprzedawać się będą samoloty i śmigłowce, do których GKN dostarcza komponenty. Jest to jednak program bardzo interesujący, jako że pozwoli

on nie tylko na zwiększenie wartości sprzedaży, ale również unowocześnienie technologii produkcji wyrobów kompozytowych w naszej firmie. Kosztować to będzie około 5 milionów dolarów przeznaczonych na inwestycje, ale koszty te poniesione zostaną częściowo przez sam GKN. Wspiera nas również Agencja Rozwoju Przemysłu poprzez pomoc w znalezieniu źródeł finansowania projektu.

• **„W komunikacji prasowej wysłaliśmy przez GKN do mediów wspomnienie o samolocie Gripen. Czy wybór tego samolotu przez naszą armię warunkuje rozpoczęcie współpracy?”**

- Nie ma takiego warunku, choć być może zostanie ona w przyszłości zaliczona do offsetu przemysłowego, niekoniecznie z powodu zakupu Gripenu. Brytyjczycy powiązani są nie tylko z konsorcjum Gripen, ale również z amerykańskim Lockheed Martinem - producentem F-16.

• **„Opracowywany jest w firmie wieloletni plan działania, sięgający perspektywą roku 2005. Jakie są jego zasadnicze założenia?”**

- Plan zakłada rozwój kooperacji przemysłowej. W ciągu kolejnych trzech lat chcielibyśmy podwoić wartość sprzedaży z tego tytułu osiągnąć kwotę 100 mln złotych rocznie. Oprócz GKN na uruchomienie czeka kolejne, duże programy, które powinny umożliwić realizację zakładanej dynamiki rozwoju współpracy.

• **„Ambicją PZL-Świdnik zawsze było pozostanie wytwórcą wyrobów finalnych. Czy znajduje to odzwierciedlenie w planie?”**

- Oczywiście nie rezygnujemy z produkcji śmigłowców. W przyszłym roku klient wojskowy powinien odebrać pierwsze śmigłowce SW-4. Myślę, że jesteśmy też w stanie zdobyć nowe zamówienia na Sokola, który będzie modernizowany. Nie jesteśmy jednak hurraoptymistami. Zdajemy sobie sprawę z trudności budżetowych naszego państwa, stąd sprzedaż śmigłowców planujemy na umiarkowanym poziomie.

Myślę, że plan ma bardzo solidne podstawy i jest do zrealizowania.

• **„Pracowników firmy zainteresuje zapewne, jak w ciągu najbliższych lat kształtować się będzie polityka zatrudnienia...”**

- Najprawdopodobniej będziemy mieli coraz więcej do zrobienia, powstanie więc konieczność poprawy wydajności pracy. Sądzę, że zajdzie również potrzeba zatrudnienia nowych pracowników, głównie na stanowiskach bezpośrednio produkcyjnych. Oceniamy, że do końca 2005 roku powinno powstać około 200 nowych miejsc pracy. Chcielibyśmy zatrudnić na nich również osoby pracujące w tych spółkach córkach, które przeżywały obecnie kryzys. Główną część naboru przeprowadzimy spoza naszej grupy kapitałowej.

J. Mazur

Haracz w przyszłości konieczność

Dokończenie ze str. 1

pokazać ludziom w jakim procencie się ona nie rozlicza i rozliczać ją na każdy budynek oddzielnie. Żeby ta różnica była znośniejsza dla kieszeni wprowadzono do każdego rachunku 5% zaliczkę za wodę. Ta zaliczka tylko trochę zminimalizowała dopłatę, gdyż po pierwsze była za mała, po drugie trwała za krótko. A trzeba pamiętać, że Spółdzielnia nie rozlicza się z ok. 13% wody. Tyle właśnie musiałby dopłacić każdy współzależnik, gdyby rozłożyć ten koszt równomiernie na wszystkich mieszkańców. W związku z tym Zebranie Przedstawicieli w 2002r. zadecydowało, że zaliczka ma wynosić 10%. Bardzo różnie przekłada się to na budynki. W niektórych różnice sięgają od 1 do 15 %, ale są i takie, w których nierozliczona woda sięga poziomu 20-30%.

• **„Skąd biorą się takie różnice?”**
- Z niedokładności pomiarów. Zrobiliśmy przegląd, z którego wynika, że blisko 80% wodomierzy liczy sobie średnio 8-9 lat. Zgodnie z opinią firmy produkującej te urządzenia, po kilku latach eksploatacji różnica wskazań może sięgać 50%. W karcie

gwarancyjnej wodomierzy mieszkaniowych jest zapisane, że mają one na wyjściu 5-procentowy błąd. Okres legalizacji wodomierzy wynosi 4-5 lat. Niektóre są zamontowane niezgodnie z instrukcjami obsługi. Powinny więc być sukcesywnie wymieniane. Jednak uchwała Zebrania Przedstawicieli nie została wymieniona, aby nie wpędzić mieszkańców w dodatkowe koszty. Większość ewidentnych błędów staramy się jednak na bieżąco eliminować.

• **„Czy jest szansa, że spółdzielcy w przyszłości nie będą zaskakiwani kolejnymi dopłatami?”**

- Rozwiązaniem częściowym problemu byłaby wymiana wszystkich wodomierzy. Jednak w najnowszym budynku, gdzie wszystkie wodomierze są nowe i jednakowe, błędy wskazują, rzędu 1-6%, też występują. Problem będzie nadal istnieć i nie na to nie poradzimy. Wodomierze będą się starzeć. Możemy jedynie skoncentrować nasze działania na wyszukiwaniu tych starych, wadliwych urządzeń. To pomoże, ale nie załatwi sprawy.

• **„Dopłaty są jednak dla wielu rodzin dużym obciążeniem finansowym.”**

Wiele z nich nie chce płacić, inne pytają czy można zmienić decyzję.

- Uchwałę Zebrania Przedstawicieli może zmienić tylko Zebranie Przedstawicieli. Może też rozpatrzyć ją sąd, ale w przypadku, gdyby uchwała posiadała błędy formalne.

Dziękuję za rozmowę.

Rozm. (sls)

Jak radzi sobie Pegimek?

Wiesława Postrach, prezes P.K. Pegimek: „Nie mamy większych problemów z rozliczaniem wody. W zasobach, którymi zarządzamy rozliczenie dokonywane raz w roku poprzedzamy głęboką analizą, tzn. sprawdzamy jakie mogą być nadpłaty lub niedopłaty. Nie doprowadzamy w ogóle do stanu, w którym poważne różnice mogłyby się pojawić. Nie rozliczamy całości zasobów, lecz każdą wspólnotę z osobna. Żadna wspólnota nie finansuje drugiej wspólnoty. Pojedyncza nieruchomości jest rozliczana według konkretnego licznika głównego i według osób zamieszkujących lokale. Część mieszkań posiada liczniki, w innych lokatorzy płacą rachytem. Jeśli pojawiają się różnice, to interwencja dotyczy jednej wspólnoty, a nie całości. Bieżąca analiza sytuacji oraz szybkie działanie w przypadku wystąpienia nieprawidłowości, to według mnie, najlepsze rozwiązanie sprawy. Wiemy z własnego doświadczenia, że problem wody budzi ogromne kontrowersje, ale odkładanie go w czasie bardzo się mści.”

Tadeusz Góra uhonorowany

Dokończenie ze str. 1

przygodę rozpoczął w pierwszej połowie lat 30., w Aeroklubie Wileńskim. Jako dwudziestolatek, 18 maja 1938 roku, dokonał fantastycznego przelotu szybowcem PWS-101 z Bezmiechowej do Solecznik Małych koło Wilna. Pokonanie 577,8 km dało mu, jako pierwszemu w świecie pilotowi, Medal Lilienthala, przyznany przez FAI (Międzynarodową Federację Lotniczą).

W czasie II wojny światowej walczył we Francji i Anglii. Latał na samolotach Hurricane i Spitfire, w polskim dywizjonie myśliwskim 316. Otrzymał wiele odznaczeń polskich i brytyjskich. Wojnę zakończył jako porucznik (stopień polski) i major (stopień angielski).

Po powrocie do kraju trafił do Szkoły Szybowcowej Żar koło Żywca, później do Instytutu Szybownictwa w Bielsku-Białej. W marcu 1949 roku, jako trzeci Polak, zdobył Złoty Odznak Szybowcowy. Następnym rokiem był również bardzo udany. Tadeusz Góra został pierwszym Polakiem i drugim pilotem na świecie, posiadaczem Złotej Odznaki Szybowcowej z trzema diamentami.

Pod koniec lat 50. wrócił do lotnictwa wojskowego. Po ukończeniu szkolenia o samolotach odrzutowych latał w poznańskim Pułku Lotnictwa Myśliwskiego. Jednak w dalszym ciągu jego pasją były szybowce. W 1962 roku został szybowcowym mistrzem Polski.

Do świdnickiej WSK przyjechał w latach 70. Szybko zdobył uprawnienia instruktora śmigłowcowego.

Na emeryturze Tadeusz Góra został zapalonym pszczelarzem. Większość czasu spędza w pasiece, nad jeziorem Piaszczno. Podczas śródrodowej uroczystości przyznał, że ciągle myśli o latawcu. Marzy, by jeszcze raz znaleźć się za sterami szybowca nad Bezmiechową.

- Nie się nie zmienia, w dalszym ciągu jest osobieniem skromności - mówi o nim jego koleżdy piloci z Klubu Seniorów Lotnictwa. O jego dokonaniach, jako pilota latwiej dowiedzieć się od obcych, niż z jego ust. Mało kto wie, że Tadeusz Góra jest jedynym pilotem, któremu udało się wylądować, mimo awarii obu silników samolotu MIG-19. Ma na swoim koncie jeszcze jedną imponującą liczbę - około 10 tys. godzin nalotu.

Anna Konopla

Chcesz coś kupić, sprzedać, zamienić?
Wystarczy wyciąć kupon z „Głosu Świdnika”
(zamieszczamy go na str. 4) i dostarczyć do redakcji.
Ogłoszenie do 10 słów zostanie opublikowane bezpłatnie.
Oferta nie dotyczy podmiotów gospodarczych.